

Ks. Jan ZAŁĘSKI

METAFORA MATKI I OJCA W 1 TES 2,7.11

Treść: 1. Prawo Apostoła do korzystania z pomocy Tesaloniczan (1 Tes 2,7a); 2. „Lecz staliśmy się dziećmi wśród was” (1 Tes 2,7b); 3. Metafora matki i ojca (1 Tes 2,7c.11).

Żeby lepiej zrozumieć wspomnianą w tytule artykułu metaforę, warto najpierw przypomnieć, iż Paweł w 1 Tes bardzo często zwraca się do adresatów jako do braci (1 Tes 1,4; 2,1.9.14.17; 3,2.7 4,1.6.10.13; 5,1.4.12.14.25.27), a jeden raz określa ich jako braci przez Boga umiłowanych (por. 1 Tes 1,4). Tylko jeden raz ten termin odnosi się do Tymoteusza (1 Tes 3,1), a nie do Tesalończyków. To wskazuje na ciepłe relacje między autorem listu a jego adresatami. To samo podkreśla św. Paweł, kiedy wspomina ich trwanie w wierze, miłości i nadziei (1 Tes 1,3). Odwołując się do swoich bolesnych doświadczeń w głoszeniu Ewangelii (1 Tes 2,2; por. Dz 16,20-24), nie zapomina jednocześnie o cierpieniach adresatów (1 Tes 1,6: A wy, przyjmując słowo pośród wielkiego ucisku...), co również służyło dobrze zacieśnianiu wzajemnych więzów między nimi. Dalej zapewnia Apostoł Tesaloniczan, że w swojej misji kierował się czystymi intencjami, a nie podstępem, pochlebstwem czy chciwością. Nie szukał też nigdy uznania czy pochwał od ludzi (1 Tes 2,3-6). Dla zapewnienia swoim słowom większej wagi, Apostoł przywołuje najpierw Boga na świadka tego, co napisał, a potem także samych zainteresowanych, którzy mogli zaświadczyć o świętym, sprawiedliwym i nienagannym jego postępowaniu (1 Tes 2,5.10). Po takim stwierdzeniu przechodzi nasz autor do tego, co jest przedmiotem naszego w tej chwili zainteresowania. Najpierw zastanowimy się nad tym, co znaczy wyrażenie „apostołowie Chrystusa” i co znaczy „być ciężarem” w 2,7a (1), potem spróbujemy ustalić lekcję pierwotną w 2,7b (2), by na końcu zająć się metaforą matki i ojca (3).

1. Prawo Apostoła do korzystania z pomocy Tesaloniczan (1 Tes 2,7a)

W tym kontekście pada po raz pierwszy termin „apostoł” w Corpus Paulinum. Rzeczownik ἀπόστολος (apostoł) określa w grece klasycznej flotę, komendanta marynarki lub załogę okrętu. U Herodota (1,21; 5,38) przybiera jednak znaczenie wysłannika wyposażonego w pewną władzę. ST zna podobny sens naszego terminu, choć można go spotkać tylko 2 razy (1 Krl 14,6 kodeks A; także w tłumaczeniu Akwili; Iz 18,2 w tłumaczeniu Symmachusa)¹. Grecki termin ἀπόστολος (apostoł) jest ekwiwalentem

¹ B. RIGAUX, *Saint Paul. Les Épitres aux Thessaloniens*, Paris 1956, 418; J. STĘPIEŃ, *Listy do Tesaloniczan i Pasterskie. Wstęp-przekład z oryginału, komentarz* (Pismo św. Nowego Testamentu IX), Poznań-

hebrajskiego terminu szaluach w znaczeniu wysłańca Bożego, co widać w wyżej przytoczonych tekstach. Późny judaizm zna legalną instytucję szalijach, sięgającą czasów powygnaniowych. Można więc powiedzieć, że od strony treści nowotestamentalny ἀπόστολος (apostoł) jest naznaczony popularno-jurydycznym piętnem hebrajskiego terminu szalijach. Już w przednowotestamentalnych czasach był ów szalijach reprezentantem posyłającego go i dlatego mógł autorytatywnie i skutecznie działać. Nie wszyscy jednak zgadzają się, że synoptyczną i Pawłową tradycję o posyłaniu należy wyprowadzać od popularno-jurydycznych pojęć późniejszego judaizmu. Niektórzy są zdania, że historycznie nie da się wyprowadzić nowotestamentalnego pojęcia apostoł z posyłania określonych szelûchim judaistycznej wspólnoty, ponieważ nie jesteśmy w stanie udowodnić, iż działali oni jako misjonarze. Niemniej jednak prorok również był nazywany w późniejszym judaizmie posłańcem Bożym².

W NT rzeczownik ἀπόστολος (apostoł) występuje często (80 razy), z tego w Corpus Paulinum 34 razy, zarówno w liczbie pojedynczej, jak i mnogiej. Paweł używa go w odniesieniu do siebie w celu autoprezentacji poszczególnym wspólnotom wiernych. Ma to miejsce na początku większości jego listów, z wyjątkiem Flp oraz 1 i 2 Tes. Dotyczy to zarówno proto-Pawłowych, jak deutero-Pawłowych pism. Równocześnie, posługując się nim, Apostoł określa swoje zadanie wobec adresatów, które realizuje w głoszeniu im Ewangelii. Przypomina też, że termin ten wskazuje na jego powołanie przez zmartwychwstałego Chrystusa (por. np. Rz 1,1; 2 Kor 5,19; Ga 1,15; 2,8; 1 Tes 2,4-9). Ale odnosi go także wielokrotnie do innych osób, przy czym najczęściej - do pozostałych apostołów (1 Kor 4,9; 9, 5; 12,28; 15,7; 2 Kor 11,5.13; 12,11; Ga 1,17.19; Ef 2,20; 3,5; 4,11) bądź do samego siebie (Rz 1,1; 11,13; 1 Kor 9,1-2; Ga 1,1); kilkakrotnie ma jednak na myśli innych ludzi (1 Kor 12,29 - czy wszyscy są apostołami; 2 Kor 8,23; Flp 2,25 - wysłańcy kościołów; 2 Kor 11,13 - fałszywi apostołowie). Jak więc widać z powyższego zestawienia, spoza grona Dwunastu, tytuł ἀπόστολος (apostoł) odnosi Paweł w podobnym sensie tylko do Andronika i Juniasa (Rz 16,7), Sylwana i Tymoteusza (1 Tes 2,7). Słusznie można przyjąć, iż Apostoł stosuje nasz termin najczęściej w znaczeniu ścisłym, czyli w odniesieniu do ludzi powołanych przez Chrystusa wprost do tej funkcji, ale niekiedy także w sensie bardziej ogólnym - w celu określenia innych ludzi głoszących Chrystusa³.

Wprawdzie w 1 Tes 2,7 nie ma wprost wzmianki o tym, że Sylwan i Tymoteusz są apostołami, ale używa tu Paweł określenia w liczbie mnogiej ἀπόστολοι (apostołowie) Chrystusa, a w adresie naszego listu widnieją obydwaj wspomniani tu jako jego współautorzy. To nasunęło niektórym komentatorom tego tekstu wątpliwości, czy rzeczywiście obydwóch współautorów 1 Tes należy traktować jako apostołów w tym samym sensie, co i Pawła, głównego autora tegoż listu? Najszerzej potraktował ten

Warszawa 1979, 142; *A Greek-English Lexicon of the Septuagint* (opr. przez J. Lust, E. Eynikel, K. Hauspie, przy współpracy G. Chamberlain), Stuttgart 1992, 56; W. BAUER, *Wörterbuch zu den Schriften des Neuen Testaments und der übrigen urchristlichen Literatur*, Berlin - New York 1971, 197.

² Więcej na ten temat zob. J.-A. BÜHNER, "Apostolos", w: *EWNT I*, 345-350; B. RIGAUX, *dz. cyt.*, 418.

³ J.-A. BÜHNER, *art. cyt.*, 344; S. LÉGASSE, *Les Épitres de Paul aux Thessaloniens* (Lectio Divina. Commentaires 7), Paris 1999, 123 uw. 2; J. STĘPIEŃ, *dz. cyt.*, 142.

problem w swoim komentarzu E.J. Richard⁴. Jeżeli przyjmiemy, że techniczny termin na oznaczenie apostoła łączy się ściśle z powołaniem i posłaniem go przez zmarłychwstałego Pana, co zresztą Paweł wielokrotnie w późniejszych pismach podkreśla, to nie można by tego terminu odnieść do Sylwana i Tymoteusza. Wysuwano więc różne propozycje rozwiązania tego problemu: 1) stosując pierwszą osobę liczby mnogiej w analizowanym tu fragmencie, Paweł miał w gruncie rzeczy na uwadze samego siebie, a nie jakąś inną osobę rzeczywistą; 2) inna sugestia to uwzględnienie co najwyżej Sylwana wśród wzmiankowanych w 1 Tes 2,7 apostołów, przy milczącym założeniu, że Sylwan, pochodzący z Jerozolimy, mógł być posłany przez zmarłychwstałego Pana, co nie mogło odnosić się do Tymoteusza, nawróconego poganina; 3) dość często sugeruje się, że autor listu używa tu rzeczownika ἀπόστολος (apostoł) we wczesnym i nie dość jeszcze sprecyzowanym znaczeniu na określenie misjonarza czy czyjegoś wysłannika⁵.

Jak słusznie zauważa Richard, zastrzeżenia można wysunąć przeciw każdej z wyżej wymienionych propozycji rozumienia interesującego nas tu terminu. Przeciwno pierwszej sugestii przemawia fakt, że zarówno w pierwszym, jak i drugim rozdziale 1 Tes Paweł przemawia w imieniu całej trójki wymienionej w adresie listu, a tzw. Schriftstellerischer Plural (posługiwanie się pierwszą osobą liczby mnogiej zamiast pojedynczej przy pisaniu dzieła) dotyczy przede wszystkim autorstwa listów. Jedyną rzeczą, o której mówią niektórzy uczeni w sposób niezdecydowany, jest z góry zakładane użycie przez Pawła terminu ἀπόστολος (apostoł). To samo założenie prowadzi innych uczonych do przeceniania dostępnych danych co do możliwego statusu apostoła w przypadku Sylwana, opartych na danych z Dz (16 rozdział) w odniesieniu do Sylasa, i nieprawdopodobnego takiego samego statusu w przypadku Tymoteusza. Tymczasem w 1 Tes 2,7 Paweł zdaje się nazywać obydwóch apostołami. Tak więc to, co powinno być wyjaśnione, dotyczy znaczenia terminu ἀπόστολος (apostoł) w naszym przypadku, a nie – zdaniem Richarda – domysłów co do statusu Sylwana i Tymoteusza. Jest to odpowiedź wspomnianego tu autora angielskiego komentarza do 1 Tes na drugą, wyżej wspomnianą, sugestię rozwiązania naszej trudności. Za najbardziej prawdopodobną uznaje Richard trzecią możliwość, według której mamy w naszym tekście do czynienia z niesprecyzowaną do końca jeszcze terminologią w czasach, kiedy nasz list powstawał. Można – jego zdaniem – znaleźć u Pawła dwa podstawowe znaczenia interesującego nas terminu: wysłannika czy „akredytowanego” przedstawiciela (w znaczeniu opartym na żydowskiej instytucji szaliatu) bądź misjonarza (w znaczeniu ludzi uczestniczących w misji apostołskiej).

Warto w tym miejscu wskazać na to, co nieco wcześniej zostało powiedziane. Otóż nie ulega wątpliwości, że Paweł stosował nasz termin w różnym znaczeniu (zob. wyżej podane teksty), ale jest też oczywiste, że najczęściej odnosił termin ἀπόστολος

⁴ *First and Second Thessalonians* (Sacra Pagina 11), Collegeville 1995, 109n.

⁵ *Tamże*, 109; por. także P-G MÜLLER, *Der Erste und Zweite Brief an die Thessalonicher* (Regensburger Neues Testament), Regensburg 2001, 130, który także podtrzymuje możliwość włączenia Sylwana do grupy apostołów, ale nie Tymoteusza; I. J. MARSHAL, *1 and 2 Thessalonians* (NCB), Grand Rapids, London 1983, 69-70, idąc za sugestią W. Schmithalsa, również przychylił się do podobnej interpretacji; S. LÉGASSE, *dz. cyt.*, 123 uw. 2 też wspomina o takiej możliwości, choć sam uważa ją za zbyt ryzykowną.

(apostoł) autor listu do ludzi wysłanych przez Chrystusa w celu głoszenia Ewangelii, czyli w ścisłym tego znaczeniu słowa do apostołów, nie wyłączając spośród nich także siebie. Można dyskutować z tezą Légassa⁶, czy Andronika i Juniasa w Rz 16,7 należy faktycznie traktować jako apostołów. W każdym razie wielu teologów jest innego zdania. Niewątpliwym jest natomiast brak jednoznacznej terminologii na określenie ludzi współpracujących z Pawłem w głoszeniu Ewangelii w Rz 16⁷. Na tym odcinku nie można nie zgodzić się z opinią Richarda⁸. Jeżeli nie uznać Rz 16,7 jako dowodu na ich w ścisłym sensie apostołską działalność, to pozostają ponadto jeszcze cztery teksty (1 Kor 12,29 – czy wszyscy są apostołami; 2 Kor 8,23; Flp 2,25 – wysłańcy kościołów; 2 Kor 11,13 – fałszywi apostołowie), w których niewątpliwie ten termin dotyczy innej grupy ludzi niż apostołowie Chrystusa i piąty, mocno dyskutowany tekst, którym aktualnie się zajmujemy, czyli 1 Tes 2,7, w którym wspomniani są Sylwan i Tymoteusz.

O ile nie ma problemu z uznaniem opinii Richarda, gdy chodzi o możliwość szerokiego rozumienia terminu ἀπόστολος (apostoł) w połowie I wieku po Chrystusie, o tyle nie do końca jest przekonujący dalszy tok jego rozumowania, w którym stara się wykazać, że w 1 Tes 2,7, zarówno Sylwana, jak i Tymoteusza należy traktować jako apostołów na równi z Pawłem. Dowodem tego miałyby być widoczna w pismach Pawła strukturalna ewolucja Kościoła, widoczna w wielu posługach pierwotnego Kościoła (por. 1 Kor 12,28-29) i domyślne łączenie naszego terminu z autorytetami Kościoła w Jerozolimie (por. Ga 1,17). Trzeba jednak od razu wspomnieć, iż Paweł sam zaznacza, że owe autorytety jerozolimskiego Kościoła były wcześniej od niego apostołami. Dodatkowym argumentem autora angielskiego komentarza do 1 Tes jest wyraźnie widoczne poparcie ewolucji w Pawłowym rozumieniu specjalnej natury i profetycznego znaczenia jego powołania oraz tego, że on sam najwięcej przyczynił się do rozwoju Kościoła⁹.

Należy jednak w tym miejscu przypomnieć, że w przypadku naszego tekstu mamy do czynienia z najwcześniejszym pismem NT, co jest powszechnie akceptowane, a zatem wnioskowanie na podstawie późniejszych pism o ewolucyjnym podejściu Pawła do rodzącego się Kościoła czy wnioskowanie z Ga 1,17 może być mylące albo przynajmniej niepewne. Dodajmy do tego, że w Flp 1,1 Paweł określa siebie i Tymoteusza sługami (δοῦλοι), w 2 Kor 1,1 Paweł uważa siebie za apostoła (ἀπόστολος), ale Tymoteusza za brata (ἀδελφός), podobnie zresztą w Kol 1,1, natomiast w 1 Kor 1,1 siebie nazywa apostołem, ale innego swojego pomocnika w dziele ewangelizacji w Koryncie, Sostenesa, określa również bratem, a nie apostołem. Podane tu przykłady potwierdzają dodatkowo brak ścisłości terminologicznej w czasach powstania naszego listu w określaniu współpracowników Pawła w zdobywaniu żydów i pogan dla Chrystusa. Nie jest łatwo odpowiedzieć jednoznacznie na pytanie, w jakim sensie byli

⁶ Dz. cyt., 123 uw. 3.

⁷ Zob. więcej na ten temat J. ZAŁĘSKI, *Obraz kobiety w listach Nowego Testamentu*, Zabki 2007, 157nn, zwł. s. 160.

⁸ Dz. cyt., 110.

⁹ E.J. RICHARD, dz. cyt., 110.

apostołami Sylwan i Tymoteusz. Przyznawanie zaś tylko jednemu z nich, Sylwanowi, a odmawianie drugiemu, Tymoteuszowi, godności stricte apostołskiej nie bez racji S. Légasse nazywa ryzykownym przedsięwzięciem¹⁰.

Paweł stwierdził na początku 1 Tes 1,7, że jako apostołowie Chrystusa mogliby być ciężarem dla adresatów. Rozpoczynające to zdanie participium δυνάμενοι można rozumieć w sensie przyzwalającym (choć moglibyśmy być dla was ciężarem...)¹¹. Niektórzy autorzy traktują je w znaczeniu aorystu i wiążą go z nieco wcześniej występującym participium ζητοῦντες (szukający)¹². W tym fragmencie naszych rozważań pozostaje do rozwiązania problem znaczenia rzeczownika βάρος (ciężar), a właściwie całego wyrażenia ἐν Βάρει εἶναι (być ciężarem). W wyrażeniu tym przyimek ἐν przybiera właściwie charakter przysłówka sposobu, w jaki można być ciężarem dla kogoś i staje się synonimem czasownika ἐπιβαρέω w 1 Tes 2,9¹³. Z tego tekstu wynika, że sposobem na niebycie ciężarem dla Tesaloniczan była niemal nieustanna praca misjonarzy. Termin βάρος (ciężar) występuje w NT 6 razy, w tym trzy razy u Pawła (2 Kor 4,17; Ga 6,2 i 1 Tes 2,7; pozostałe teksty to Mt 20,12; Dz 15,28; Ap 2,24); w żadnym ze wspomnianych tekstów nie ma on znaczenia zobowiązań materialnych. W LXX jest ten rzeczownik najczęściej tłumaczeniem hebrajskiego *kabot* (ciężar, ale także chwała). W grece klasycznej i hellenistycznej nasz zwrot (ἐν βάρει εἶναι) ma podwójne znaczenie: 1) być ciężarem w sensie materialnym, to znaczy, domagać się wynagrodzenia lub utrzymania; 2) być ciężarem w sensie moralnym, czyli okazywać władzę, żądać czci¹⁴.

Nasuwa się oczywiście pytanie, które z tych dwóch znaczeń jest bardziej właściwe dla interesującego nas tekstu? Wprawdzie według Flp 4,16 Paweł otrzymał od tej wspólnoty wsparcie materialne więcej niż jeden raz, a w 1 Kor 9,1nn jest wyraźnie mowa o prawie do materialnego wsparcia Apostoła, niemniej jednak, zdaniem większości współczesnych uczonych, w 1 Tes 2,7 nie chodzi o tego rodzaju wsparcie, które mogłoby być traktowane jako ciężar dla adresatów. Paweł częściej wspomina o prawie do występowania z autorytetem czy władzą, do czego ma prawo jako apostoł posłany przez Boga (np. 2 Kor 13,10; Ga 2,7nn). Mimo że Apostoła i jego towarzysze mieliby prawo domagania się szacunku dla ich autorytetu, wynikającego z faktu głoszenia im Ewangelii, to jednak świadomie z tego rezygnują, co wynika z dalszego ciągu 1 Tes 2,7 i 1 Kor 9,1nn. Słusznie większość współczesnych uczonych interpretuje wyrażenie ἐν βάρει εἶναι w sensie ciężaru moralnego, czyli świadomej rezygnacji z prawa do odbierania szczególnej czci, wynikającej z faktu godności chrześcijańskich misjonarzy czy też uznania ich szczególnej władzy. Za takim jego rozumieniem przemawia ponad-

¹⁰ S. LÉGASSE, *dz. cyt.*, 123 uw. 3. Odmiennego zdania jest J. STĘPIEŃ, *dz. cyt.*, 142, według którego wszyscy trzej byli w jednakowym stopniu apostołami.

¹¹ P-G MÜLLER, *dz. cyt.*, 129; B. RIGAUX, *dz. cyt.*, 419.

¹² S. LÉGASSE, *dz. cyt.*, 123 uw. 2.

¹³ S. LÉGASSE, *dz. cyt.*, 123 uw. 2; por. także W. ELLIGER, *EWNT I*, 1096; R. POPOWSKI, *Wielki słownik grecko-polski Nowego Testamentu*, Warszawa 1996, 196.

¹⁴ J. STĘPIEŃ, *dz. cyt.*, 141; E.J. RICHARD, *dz. cyt.*, 82.

to najbliższy kontekst, z którego wynika, że obce Pawłowi było szukanie chwały (1 Tes 2,6), nie obca natomiast była mu postawa pokory (1 Tes 2,7b)¹⁵.

2. „Lecz staliśmy się dziećmi wśród was” (1 Tes 2,7b)

Paweł stwierdza, iż mimo posiadania prawa do pewnych obciążeń adresatów, świadomie z tego zrezygnował. Na coś przeciwnego do myśli zawartej w pierwszej części 2,7 wskazuje początkowe *ἀλλά* (lecz) w drugiej jego części (7b). Potwierdzeniem owej rezygnacji z przysługujących mu praw jest stwierdzenie, iż wraz ze swoimi towarzyszami stał się dzieckiem, przebywając wśród Tesaloniczan (*ἐν μέσῳ ὑμῶν*). Poważny problem w analizowanej obecnie części zdania (2,7b) stanowi termin *νήπιου* (dzieci). Spróbujmy przyrzeć się bliżej tej części 1 Tes 2,7. Najpierw próbowano wyjaśnić ten trudny problem, uciekając się do zasad krytyki tekstu, zajmującej się ustaleniem pierwotnego tekstu. Wiadomo, że do zniekształcenia tekstu mogło dojść z różnych przyczyn. Jedną z nich mogła być haplografia lub dittografia. W pierwszym przypadku mielibyśmy do czynienia z opuszczeniem *ν* w oryginalnym rzeczowniku *νήπιου* i stąd powstał termin *ἥπιου*. W drugim przypadku chodziłoby o dodanie *ν* do oryginalnego *ἥπιου* i w ten sposób powstał termin *νήπιου*. Ponieważ czasownik *ἐγενήθημεν*, poprzedzający analizowany tu termin, kończy się na *ν*, próbowano możliwy błąd kopisty wyjaśnić trójako: 1) w trakcie przepisywania tekstu niemal niemożliwe było rozróżnienie ze słuchu między *ἐγενήθημεν ἥπιου* i *ἐγενήθημεν νήπιου*; 2) kopiści, mając do dyspozycji tekst pisany dużymi literami i bez przerw łatwo mogli popełnić błąd i przepisać *ΕΓΕΝΗΘΗΜΕΝΗΠΙΟΙ* zamiast *ΕΓΕΝΗΘΗΜΕΝΝΗΠΙΟΙ* bądź odwrotnie; 3) na końcu linii przepisywanego tekstu może się zdarzyć zwrócenie uwagi na poprzednią literę (np. *ΕΓΕΝΗΘΗΜΕ*); może być łatwo przeoczone przez kopistę albo dodane w celu zaprezentowania oryginalnego *ν* w środku linii danego tekstu tytułem przykładu. Kiedy zaczął pisać następną linię tekstu, jego wzrok wrócił do owego przykładowego *ν* i mógł przypadkowo skopiować *ν* nie na końcu czasownika *ἐγενήθη*, lecz na początku rzeczownika i stąd napisał *νήπιου*. Nie wydają się jednak przekonujące argumenty haplograficzne czy dittograficzne¹⁶.

Skoro tego rodzaju wyjaśnienia nie są wystarczające, spróbujmy zbadać zewnętrzne świadectwa. Wprawdzie najnowsze wydania krytyczne tekstu NT (The Greek New Testament i Novum Testamentum Graece et Latine Nestle-Alanda) mają już w tekście ów problematyczny rzeczownik, ale wiele wcześniejszych wydań krytycznych NT: Tischendorf, von Soden, Vogels, Merck i 25 wydanie z 1963 r. Nestlego ma w tekście *ἥπιου* (łagodni). Tylko Bover i Westcott-Horst, spośród wcześniejszych wydawców przyjęli lekcję *νήπιου*. The Greek New Testament daje lekcji przyjętej w tekście dość dużą pewność przez zaznaczenie literą B, ale na ogromną skalę trudności

¹⁵ J. STĘPIEŃ, *dz. cyt.*, 141n; P-G MÜLLER, *dz. cyt.*, 129; E.J. RICHARD, *dz. cyt.*, 82.

¹⁶ T.B. SAILORS, "Wedding Textual and Rhetorical Criticism to Understand the Text of 1 Thessalonians 2,7", *JSNT* 80(2000) 82-83; por. też B.M. METZGER, *Text of New Testament*, New York 1992³, 231; K. ALAND, B. ALAND, *Text of the New Testament*, Grand Rapids 1989², 284.

w ustaleniu autentycznej lekcji wskazuje B.M. Metzger¹⁷. Trudność powyższa daje o sobie znać także w polskich tłumaczeniach: BP, BT, Przekład ekumeniczny (Pismo św. Nowego Testamentu i Psalmi) z 2001 r. przyjęły termin ἡπιοι i tłumaczą *łagodni*, natomiast tłumaczenie S. Kowalskiego, BW-P i tłumaczenie NT z inicjatywy Towarzystwa Św. Pawła z 2005 r. przyjęły jako tekst oryginalny νήπιοι i tłumaczą *dzieci*. W obcojęzycznych tłumaczeniach przeważa tendencja do tłumaczenia tego trudnego tekstu przez łagodni (BJ, Bibbia Sacra, Today's English Version oraz cały szereg anglojęzycznych tłumaczeń z drugiej połowy XX wieku, np. RV, RSV, NRSV, NEB, NIV, NASB, NAB, NJB, REB¹⁸, Einheitsübersetzung). S. Crottozzi zadał sobie trud przebadania 27 tłumaczeń w dziewięciu językach europejskich i doszedł do wniosku, że zaledwie w dwóch z nich (CEV i Kuznecowa) pojawił się termin dzieci, podczas gdy w pozostałych – łagodni. Uwzględnił tłumaczenia na następujące języki: duński, holenderski, żydowski NT, kilka tłumaczeń na język angielski, francuski (dwa), rosyjski (trzy), szwedzki i hiszpański. W przeważającej mierze są to nowe tłumaczenia NT¹⁹. Podobnie rzecz się ma z komentarzami do 1 Tes. Wielu wcześniejszych i nowszych komentatorów naszego tekstu opowiada się za lekcją ἡπιοι²⁰. Nie brakuje oczywiście zarówno wśród wcześniejszych wydawców krytycznego tekstu NT, jak i wcześniejszych, i współczesnych komentatorów omawianego fragmentu 1 Tes zwolenników lekcji νήπιοι²¹.

¹⁷ A textual Commentary on the Greek New Testament, Stuttgart 2000⁴, 661: *In the absence of any strong argument based on internal probabilities, a majority of the Committee preferred to follow what is admittedly the stronger external attestation and to adopt nēpioi*. Warto dodać, że ten sam autor we wcześniejszym wydaniu tego samego dzieła (1972 r.) optował za ἐπιοι. Tenże autor wspomina, że spośród pięciosobowego komitetu, przygotowującego krytyczne wydanie GNT, trzech opowiedziało się za nēpioi (Aland, Black, Martini), a dwóch za ἐπιοι (Metzger, Wickgren); zob. też S. COTROZZI, "1 Thes2,7 – A Review", *FilNeot* 12,23-24 (1999) 156.

¹⁸ Anglojęzyczne tłumaczenia podane za J.A.D WEIMA, "But We Became Infants Among You": The Case for Nēpioi in 1 Thess 2,7", *NTS* 46,4 (2000) 547.

¹⁹ S. COTROZZI, *art. cyt.*, 155.

²⁰ B. RIGAUX, *dz. cyt.*, 418n; L. MORRIS, *The Epistles to the Thessalonians*, London 1959, 68-70.77; A. J. MALHERBE, "Gentle as Nurse". The Cynic Background to 1 Thess 2", *NovT* 12 (1970) 203-217; E. BEST, *A Commentary on the First and Second Epistles to the Thessalonians*, London 1972, 101; J. STEPIEŃ, *dz. cyt.*, 143; F.F. BRUCE, *1 and 2 Thessalonians* (WBC 45), Waco 1982, 31; I.H. MARSHALL, *1 and 2 Thessalonians*, London 1983, 70; R. JEWETT, *The Thessalonian Correspondence*, Philadelphia 1986, 152; C.A. WANAMAKER, *Commentary on 1 and 2 Thessalonians*, Grand Rapids 1990, 100; J. DELOBEL, "One Letter Too Many in Paul's First Letter? A Study of (n)ēpioi in 1 Thess 2,7", *LouvSt* 20 (1995) 126-133; E.J. RICHARD, *dz. cyt.*, 82: *It is preferable, however, to follow the majority of scholars in arguing from internal evidence that ἐπιοι fits the context better...*; S. LÉGASSE, *dz. cyt.*, 124: *...ἐπιοι se recommande nettement pour les raisons données plus haut*; i kilku innych: W. NEIL, *The Epistle to the Thessalonians*, London 1950; W. MARXEN, *Der erste Brief an die Thessalonicher*, Zürich 1979; F. LAUB, *1. und 2. Thessalonicherbrief*, Würzburg 1985; T. HOLZ, *Der erste Brief an die Thessalonicher*, Neukirchen 1986.

²¹ F. ZIMMER, *Der Text der Thessalonicherbrief samt textkritischen Apparat und Kommentar*, Quedlinburg 1893; J. B. LIGHTFOOT, *Notes on the Epistles of St Paul from Unpublished Commentaries*, London 1895 (przedruk: Peabody 1995); G.G. FINDLAY, *The Epistles of Paul the Apostle to the Thessalonians*, Cambridge 1904 (przedruk 1991); J.E. FRAME, *A Critical and Exegetical Commentary on the Epistles to the Thessalonians* (ICC), Edinburgh 1912 (1960⁵); J. KNABENBAUER, *Commentarius in S. Pauli Apostoli. V. Epistolae ad Thessalonicenses, ad Titum et ad Philemonem* (Cursus Scripturae Sacrae; Commentariorum in NT), Paris 1913; P-G MÜLLER, *dz. cyt.*, 129; Ch. CRAWFORD, "The „Tiny” Problem of 1 Thessalonians 2,7: The Case of the Curios Vocative", *Bb* 54(1973) 69-72; S. FOWL, *art. cyt.*, 469-473; S. COROZZI,

Przemawiają na korzyść lekcji νήπιοι (P⁶⁵, S^{*}, B, C*, D*, F, G, I, Psi*, 0150, 104*, 263, 459, 1962, 1147, 1592, 1593, 1603^c, it^{ar, b, d, f, g, mon, o}, vlg^{cl, ww}, cop^{sa mss, bo}, eth, Or, Ambr, Hier, Pel, Aug. Za lekcją ἥπιοι opowiadają się następujący świadkowie: S^c, A, C², D², Psi^c, 075, 6, 33, 81, 104^c, 256, 365., 424, 1241, 1319, 1573, 1739, 1852, 1881, 1912., 2127, 2200, Byz, (K, L, P), Lect, vgst, (syr^{p, h}) cop^{sa mss, fay}, arm, slav, Kl, Or, Baz, Chr, Teod^{lat}. Wprawdzie liczebnie przeważają świadkowie tekstu preferujący lekcję ἥπιοι, ale słusznie wielu egzegetów jako lepiej udokumentowaną lekcję postrzega νήπιοι, za którym to wariantem opowiadają się o większej wartości, starsze i pochodzące z pierwszej ręki odpisy tekstu²². Jak więc wytłumaczyć preferencje większości tłumaczy i komentatorów naszego tekstu dla wariantu ἥπιοι, czyli słabiej udokumentowanego? Trzeba przyznać, że nie ma w tym względzie łatwego i absolutnie pewnego rozstrzygnięcia. Niemniej jednak podejmuje się nieustannie próby nowego spojrzenia na ten trudny do wyjaśnienia problem.

Jedną z takich sugestii zaproponował A.J. Malherbe w latach siedemdziesiątych ubiegłego stulecia. Przeprowadził w tym celu pisma wielu uczonych cynickich bądź stoickich (Lucjan z Samosaty, Dio Chryzostom, Heraklit z Efezu, Maksymos z Tyru, Pseudo-Diogenes, Plutarch), ze szczególnym akcentem na mowy Dio Chryzostoma, który odwoływał się – zdaniem Malherbe – do takich filozofów, jak Musoniusz, Epiktet czy Demonax i doszedł do wniosku, że można mówić o cynickim tle dla myśli zawartych w drugim rozdziale 1 Tes. Nie mogło tu oczywiście zabraknąć odniesienia się do interesującego nas w tym momencie terminu ἥπιοι. Warto dodać, że Malherbe odwołuje się do tego rodzaju badań przeprowadzonych wcześniej przez E. von Dobschütza, M. Dibeliusa, G. Bornkamma i W. Schmithalsa, o czym zresztą wyraźnie wspomina w swoim artykule. Malherbe znalazł u owych wędrownych filozofów cynickich terminy podobne do występujących w 2 Tes w drugim rozdziale (np. παρρησία, πλάνη, βάρος, ἥπιοι) i na tej podstawie wyciąga wniosek, że owi wędrowni głosiciele nauki nie nauczyli tylko poprzez mowę odstraszącą, ale próbowali przy różnych okazjach pokazywać swoją delikatność (ἐπιότης), jak to czyni matka wobec swoich dzieci. Kończy swój artykuł bardzo cennymi dwoma uwagami: 1) Nawet dokładne podobieństwa językowe nie zwalniają od potrzeby prowadzenia dalszych badań egzegetycznych w związku z problemami tkwiącymi w drugim rozdziale 1 Tes; 2) z faktu, że Paweł wspomina o tych samych praktycznych sprawach i posługuje się tymi samymi terminami, co Dio, nie musi wynikać, że oznaczały one to samo u Dio i Pawła. Zauważa też Malherbe, że sami cynicy różnili się w poglądach między sobą, używając tego samego języka²³. To sugeruje dużą ostrożność w ocenie zależności Pawła od sposobu myślenia i wyrażania opinii cynickich filozofów.

art. cyt., 160: *We therefore, though hesitantly, conclude that νήπιοι more probably represents the original reading*; J.A.D. WEIMA, *art. cyt.*, 547-564; T.B. SAILORS, "Wedding Textual and Rhetorical Criticism to Understand the Text of 1 Thessalonians 2,7", *JSNT* 80(2000) 81-98; B.R. GAVENTA, "Apostles as Babe and Nurse in 1 Thessalonians 2,7", w: *Faith and History in the New Testament: Essays in Honor of P.W. Meyer* (red. J.T. Carrol i in.), Atlanta 1991, 193-207, a zwł. s. 194-198.

²² Zob. przypis 20.

²³ A.J. MALHERBE, *art. cyt.*, 203-217; por. TENZE, "Exhortation in First Thessalonians", *NovTest* 25 (1983) 238-256; TENZE, "Paul: Hellenistic Philosopher or Christian Pastor?", *American Theological Library Association: Summary of Proceedings* 39 (1985) 86-98. Na podobny związek między 1 Tes 2,1-12 i mów-

Wprawdzie nie ma zbyt obfitej literatury na interesujący nas obecnie temat w ostatnich latach, ale większość uczonych zabierających głos w tej sprawie na przestrzeni ostatnich dwudziestu lat opowiedziało się za lekcją $\nu\eta\pi\iota\omicron\iota$ ²⁴. Spróbujmy teraz przedstawić ich sposób argumentacji. Zaczniemy od Ch. Crawforda, który, odwołując się do osiemnastowiecznego autora, D. Whitby'ego, dowodzi w swoim artykule z 70. lat ubiegłego stulecia, iż $\nu\eta\pi\iota\omicron\iota$ jest bardziej pierwotną lekcją ze względu na to, że w naszym tekście mamy do czynienia z wokatiwem tego terminu. Dowodem tego miałyby być tłumaczenie Akwili z ok. 130 r. po Chrystusie tekstu Prz 1,22, gdzie występuje właśnie wokatiwus naszego terminu, który jest tłumaczeniem hebrajskiego $\text{p}^{\text{c}}\text{t}^{\text{t}}$, występującego w wokatiwie, co LXX oddaje przez $\acute{\alpha}\kappa\alpha\kappa\omicron\iota$, a więc również w tym samym przypadku. Żeby przekonać wątpiących, odwołuje się wspomniany przed chwilą autor do tych tekstów w ewangeljach, które wskazują na dowartościowanie dzieci, którym została objawiona Ewangelia (Mt 11,25; Łk 10,21), które uwielbiają Boga (Mt 21,16). Ludzi cielesnych, nie duchowych przyrównuje Paweł do dzieci (1 Kor 3,1-2); chrześcijanie nie powinni postępować jak dzieci w myśleniu, powinni natomiast naśladować dzieci w unikaniu zła (1 Kor 13,11; 14,20); dzieci są porównane do niewolników (Ga 4,1-3); na potrzebę bycia dojrzałym chrześcijaninem, a nie dzieckiem podatnym na różnorakie wpływy wskazuje autor w Ef 4,14 (por. Hbr 5,11-14).

Na poparcie swojej hipotezy przytacza w dalszej części artykułu szereg wokatiwów występujących w Corpus Paulinum (w 1 Tes - 14, 2 Tes - 7, 1 Kor - 21; Ga - 11, 2 Kor - 5; Rz - 11, Flp - 1; 1 Tm - 2, 2 Tm - 1; Hbr - 5), przypominając równocześnie, że Paweł rzadko stosuje rodzajnik $\hat{\omega}$ przed wokatiwem (Ga 3,1; Rz 2,1; 1 Tm 6,20). Kiedy jednak go stosuje, wtedy czyni to albo emocjonalnie, delikatnie, albo uroczyście. Kolejnym argumentem miałyby być czasownik $\gamma\acute{\iota}\nu\omicron\mu\alpha\iota$ w aoryście pasywnym, który może znaczyć stać się lub być, a jeżeli po nim następuje $\acute{\omega}\varsigma$, to przybiera znaczenie „stać się jak ktoś”. Jeżeli zgodzimy się na to, że w naszym tekście mamy do czynienia z wokatiwem $\nu\eta\pi\iota\omicron\iota$, to bez trudu można dostrzec miejsca paralelne w 1 Tes 2,14; 3,7; Flp 3,17. Ostateczny wniosek Crawforda sprowadza się do stwierdzenia, że $\nu\eta\pi\iota\omicron\iota$ potraktowane wokatywnie jest zgodne z Pawłowym i nowotestamentalnym jego zastosowaniem i dobrze pasuje do historycznej sytuacji Apostoła, ponieważ Kościół w Tesalonice jest w okresie dziecięctwa²⁵.

Pewne jest tylko to, że Crawforda trzeba zaliczyć do zwolenników lekcji $\nu\eta\pi\iota\omicron\iota$. Gorzej jednak wypada jego argumentacja. Teksty przytoczone przez niego (zob. wyżej) zarówno w Ewangeljach, jak w Corpus Paulinum wskazują jedynie na dowartościowanie dzieci, ale nie dowodzą postawionej przez niego tezy; zaledwie w jednym z podanych tekstów (1 Kor 14,20) można znaleźć wokatiwus naszego rzeczownika. Można też mieć wątpliwości co do wokatywów w Corpus Paulinum. Niech wolno

camy cynickimi czy stoickimi wskazuje B.W. WINTER, "The Entries and Ethics of Orators and Paul (1 Thessalonians 2,1-12)", *TynB* 44,1 (1993) 55-74, zwł s. 65-67, choć czyni to głównie w związku z terminem *eisodon* (przybycie) występującym w 1 Tes 2,1.

²⁴ Warto tu raz jeszcze przypomnieć niektóre nazwiska: Ch. CRAWFORD, *art. cyt.*, 69-72; B.R. GAVENTA, *dz. cyt.*, 194-198; S. FOWL, *art. cyt.*, 469-473; S. COROZZI, *art. cyt.*, 155-160; J.A.D. WEIMA, *art. cyt.*, 547-564; T.B. SAILORS, *art. cyt.*, 81-98; P-G. MÜLLER, *dz. cyt.*, 131.

²⁵ Ch. CRAWFORD, *art. cyt.*, 71n.

nam będzie ograniczyć się do 1 Tes jako najbliższego kontekstu naszych badań. Otóż wydawcy krytycznego tekstu zaznaczali zawsze wokatiwus ἀδελφοί, oddzielając go przecinkami, a nie uczynili tego w przypadku 1 Tes 1,4 i 5,7, co oznacza, że nie dostrzegli go jako wokatywu. Coś podobnego dotyczy np. 2 Kor, gdzie na 5 tekstów, w dwóch przypadkach ἀδελφοί nie jest umieszczony między przecinkami (8,23; 11,9). Trzeba natomiast zgodzić się z omawianym tu autorem, że nasz grecki termin występuje najczęściej bez rodzajnika. Nie bardzo też wiadomo, dlaczego ἥπιοι nie może być wokatiwem. Nic więc dziwnego, że argumentacja Ch. Crawforda nie znalazła uznania w opinii teologów.

Do podobnych wniosków, choć na innej drodze rozumowania, doszedł S. Fowl. Także jego zdaniem bardziej oryginalną lekcją jest νήπιοι. Dowodem tego ma zaś być podwójna metafora, z którą mamy do czynienia w obrębie tego jednego zdania, gdzie wymienieni w adresie listu nazywają siebie dziećmi i matkami (1 Tes 2,7), nie mówiąc o kolejnej metaforze w 1 Tes 2,11, czyli o porównaniu się z ojcem²⁶. Do problemu podwójnej metafory wrócimy nieco później.

Zobaczmy, dlaczego nie należy traktować lekcji νήπιοι jak oryginalnej? Otóż zdaniem niektórych uczonych dlatego, że skrybowie, przepisując nasz tekst, zmienili bądź celowo, bądź przypadkowo o wiele rzadziej występujący termin ἥπιοι na częściej i bardziej rodzinnie kojarzący się termin νήπιοι²⁷. Prawdą jest, że przymiotnik ἥπιοι pojawia się w NT, oprócz analizowanego obecnie fragmentu, jeszcze tylko raz w 2 Tm 2,24, choć wypada zauważyć, że niektóre odpisy, aczkolwiek nieliczne (D*, F, G) mają także w tym tekście νήπιοι zamiast ἥπιοι. Zdecydowanie lepiej jest udokumentowana jednak lekcja ἥπιοι, na co zwraca uwagę aparat krytyczny najnowszego wydania Nestle-Alanda, a o czym nie wspomina w ogóle również najnowsze wydanie GNT. Kilkadziesiąt lat temu A.J. Malherbe, wielki zwolennik oryginalnej lekcji ἥπιοι, wykazał, że ἐπιότης (łagodność) była dobrze znaną i cenioną cnotą w starożytnym świecie²⁸. Dalsze badania podjął pod tym kątem T. B. Sailors, według którego nie można się zgodzić z twierdzeniem, jakoby przymiotnik ἥπιοι był mniej familiarnym terminem i dlatego w odpisach przyjęto na tej podstawie νήπιοι jako bardziej rodzinnie brzmiący termin. Niewątpliwie mamy do czynienia z większą częstotliwością tego ostatniego terminu w NT, gdzie znajdujemy go czternaście razy w dziesięciu tekstach (Mt 11,25; 21,16; Łk 10,21; Rz 2,20; 1 Kor 3,1; 13,11 (aż pięciokrotnie w tym wersecie); Ga 4,1.3; Ef 4,14; Hbr 5,13). Ponadto jeden raz występuje w formie czasownikowej w 1 Kor 14,20.

Jeżeli dokładnie spojrzymy na liczbę tekstów, w których nasz termin się pojawia, to może ona być nieco myląca. W gruncie rzeczy w tekstach niewątpliwie Pawłowych wspomniana ilość wcale nie jest taka wielka, bo znajdujemy go tylko w czterech tekstach (Rz 2,20; 1 Kor 3,1; 13,11; Ga 4,1.3), spośród których aż pięciokrotnie

²⁶ S. FOWL, *art. cyt.*, 470-473.

²⁷ Tak sądzili np. B. RIGUAX, *dz. cyt.*, 82; W. HENDRIKSEN, *Exposition of 1 and 2 Thessalonians* (New Testament Commentary), Grand Rapids 1990, 64; I.H. MARSHAL, *dz. cyt.*, 70; E.J. RICHARD, *dz. cyt.*, 82; J. DELOBEL, *art. cyt.*, 132; D. M. MARTIN, *1, 2 Thessalonians*, Nashville 1995, 78-79.

²⁸ A.J. MALHERBE, *art. cyt.*, zwł. s. 212-213.

w 1 Kor 13,11, co łącznie daje w sumie dziewięć. Pozostałe pięć razy znajdujemy go bądź w ewangeliach (Mt 11,25; 21,16; Łk 10,21), bądź w deuteropawłowych (Ef 4,14) i jeden raz w Hbr (5,13). Słusznie więc można przyjąć, że nie jest nasz termin tak bardzo familiarny ani dla Pawła, ani dla pozostałych pism NT²⁹. Wspomniany wyżej B. Sailors udowodnił, że termin $\nu\eta\pi\omicron\varsigma$ w jego formie rzeczownikowej, przymiotnikowej, czasownikowej i przysłówkowej pojawia się w literaturze ostatnich wieków przed Chrystusem i pierwszych wieków po Chrystusie 274 razy, a $\eta\pi\omicron\varsigma$ – 42 razy, co daje relację niemal 7:1, ale częstotliwość $\eta\pi\omicron\varsigma$ wzrasta tak dalece w ostatnim wieku przed Chrystusem i w pierwszych dwóch wiekach po Chrystusie, że relacja wynosi już 5:1³⁰. Z kolei Weima przebadał rzeczownik $\nu\eta\pi\omicron\varsigma$ i przymiotnik $\eta\pi\omicron\varsigma$ w papirusach i doszedł do wniosku, że pierwszy termin pojawia się tam 170 razy, a drugi – 65, co daje stosunek około 3:1³¹. Jasno więc wynika z przedstawionych danych, że także przymiotnik $\eta\pi\omicron\varsigma$ nie był w czasach NT nieznanym terminem w pismach pozabiblijnych, a niektórzy teologowie mówią o nim wprost jako o terminie również familiarnym³². Nie ma zatem podstaw twierdzenie, że owa niefamiliarność terminu $\eta\pi\omicron\iota\iota$ stanowiła podstawę zmiany go na inny, bardziej familiarny termin – $\nu\eta\pi\omicron\iota\iota$. Za oryginalnością tego ostatniego przemawia także krytyka tekstu, zgodnie z którą trzeba dać pierwszeństwo zasadzie *lectio difficilior*. W przypadku lekcji łatwiejszej można podejrzewać przepisujących święty tekst o chęć jego wyjaśniania czy celowych poprawek. Także świadectwa zewnętrzne, jak o tym była wcześniej mowa, przemawiają na korzyść $\nu\eta\pi\omicron\iota\iota$.

Kolejny zarzut przeciwko rzeczownikowi $\nu\eta\pi\omicron\iota\iota$ jako lekcji oryginalnej polega na tym, że rzekomo Paweł używa go zawsze w sensie negatywnym czy pejoratywnym, czego nie można powiedzieć o naszym tekście, w którym odnosi go Paweł do samego siebie. J. Delobel np., po przebadaniu wspomnianego terminu w pismach Pawłowych, doszedł do wniosku, że używa on go wyłącznie w odniesieniu do chrześcijan w ich wczesnochrześcijańskiej, a nawet przedchrześcijańskiej sytuacji, a więc jego konotacje są niekoniecznie życzliwe czy pozytywne³³. Na pozór zarzut ten może wydać się słuszny³⁴, ale tym bardziej narzuca się konieczność dokładniejszego jego przebadania pod tym kątem widzenia, zwłaszcza że niektórzy uczeni wniosek Delobela traktują jako wprowadzający w błąd i szkodliwy³⁵. Pewne jest, że we wszystkich innych tekstach, poza 1 Tes 2,7, Paweł nie odnosi dyskutowanego terminu do siebie czy swoich

²⁹ J.A.D. WEIMA, *art. cyt.*, 551; por. S. FOWL, *art. cyt.*, 470.

³⁰ B. SAILORS, *art. cyt.*, 86n.

³¹ J.A.D. WEIMA, *art. cyt.*, 551.

³² G.D. FEE, *On Text and Commentary on 1 and 2 Thessalonians*, Atlanta 1992, 177 uw. 36: *ἐπίοι* is a common enough word, even if found only once in the NT; S. FOWL, *art. cyt.*, 470: *If one look in any standard lexicon, it will be clear that both words are well attested in Greek contemporary with the NT*; J.A.D. WEIMA, *art. cyt.*, 551n; B. SAILORS, *art. cyt.*, 87.

³³ J. DELOBEL, *art. cyt.*, 128n; por. też C.A. WANAMAKER, *dz. cyt.*, 100; E. BEST, *dz. cyt.*, 101.

³⁴ T.B. SAILORS, *art. cyt.*, 91.

³⁵ J.A.D. WEIMA, *art. cyt.*, 552.

współpracowników³⁶. Jeżeli nawet Apostoł posługuje się metaforą dziecka najczęściej w pejoratywnym znaczeniu, to nie znaczy, że wszystkie, wyżej wspomniane, teksty miały dla niego wydźwięk negatywny czy ten sam stopień pejoratywności. Nie wszyscy jednakowo oceniają, które z wyżej wymienionych tekstów wskazują na negatywne, a które na pozytywne konotacje.

Dla jednych nasz termin zawiera, najogólniej mówiąc, negatywny punkt widzenia we wszystkich wspomnianych tekstach proto i deuteropawłowych³⁷. Inni widzą jego negatywne znaczenie w 1 Kor 3,1, gdzie Apostoł porównuje Koryntian do dzieci, których nie można jeszcze karmić „pokarmem stałym”, lecz mlekiem³⁸, bądź w Rz 2,20, gdzie mamy zestawienie analizowanego terminu z tymi, którzy są w ciemności, ze ślepcami i nieumiejętnymi³⁹ czy w Ef 4,14 i Hbr 5,13, w których to tekstach chrześcijanie są przedstawiani jako jeszcze niedojrzali w dziedzinie wiary i sposobie postępowania⁴⁰. Coraz więcej współczesnych teologów dostrzega jednak w większości Pawłowych tekstów, a szczególnie w 1 Kor 13,11, nie tyle elementy pejoratywne, negatywne czy pochwalne, ile po prostu opisowe albo co najwyżej neutralne lub z lekkim tylko zabarwieniem negatywnym⁴¹. Bardzo mocnego wsparcia dostarczyły badania T.B. Sailorsa, zgodnie z którymi zdecydowana większość (75%) wśród przebadanej literatury w ostatnich wiekach przed i pierwszych po Chrystusie zawiera neutralne bądź czysto opisowe znaczenie interesującego nas tu terminu. Precyzując jeszcze bardziej wyniki swoich badań, podał, że negatywne jego znaczenie (dziecinny, głupiec) występuje w 18,68% tekstów, pozytywne w 6,23% tamtego czasu. Przekładając to na konkretne liczby, wygląda to następująco: wśród przebadanych przez niego 257 tekstów spośród 274 wszystkich możliwych, czyli 93,8%, w 16 ma znaczenie pozytywne (6,23%), 48 – negatywne (18,6%), a 193 – neutralne (75%). Wśród wszystkich pozytywnych zastosowań *νήπιος*, połowa występuje u chrześcijańskich autorów. W 24 przypadkach ośmiokrotnie autorzy pierwszego wieku nadali mu pozytywne znaczenie (33%), jedenastokrotnie negatywne (45,8%) i pięciokrotnie neutralne (20,8%). Dodajmy do tego, że w 1 Kor 14,20 Paweł, stosując formę czasownikową *νηπιάζω* (być dzieckiem), wyraźnie nadaje mu pozytywny sens. Mówi tam Koryntianom, że mają być jak dzieci w odniesieniu do złych rzeczy⁴².

Jak wynika z przedstawionych badań, Apostoł w różny sposób posługuje się metaforą dziecka, niekiedy nawet sprzeczny. Wolno więc wnosić, że w przypadku

³⁶ S. COTROZZI, *art. cyt.*, 156.

³⁷ S. LÉGASSE, *Νήπιος*, EWNT II, 1142.

³⁸ J.A.D. WEIMA, *art. cyt.*, 552.

³⁹ T.B. SAILORS, *art. cyt.*, 91 uw. 37.

⁴⁰ S. LÉGASSE, *art. cyt.*, 1142.

⁴¹ G.D. FEE, *dz. cyt.*, 177; T.B. SAILORS, *art. cyt.*, 91, który to samo odnosi do Ga 4,1.3; J.A.D. WEIMA, *art. cyt.*, 552. Z kolei B.R. GAVENTA, *art. cyt.*, 196, twierdzi, że żaden z tekstów w 1 Kor 13,11, Ga 4,1.3 i Rz 2,20 nie ma znaczenia pozytywnego, ale też czysto negatywnego ani nie może być kojarzony z nowo nawróconymi chrześcijanami. Sailors nie może się zgodzić z Gaventą tylko w odniesieniu do Rz 2,20 (*art. cyt.*, 91 uw. 37).

⁴² T.B. SAILORS, *art. cyt.*, 91n, także uw. 37-39; J.A.D. WEIMA, *art. cyt.*, 552.

1 Tes 2,7, naśladując znane mu, być może, przykłady starożytnych autorów, wybrał świadomie termin $\nu\eta\pi\omicron\iota$ z jego pozytywnymi konotacjami jako element składowy swojej retoryki⁴³. Jest to tym bardziej możliwe, że w ewangeliach trzykrotnie mamy do czynienia z jego pozytywnym sensem (Mt 11,25; 21,16; Łk 10,21). W dwóch z nich znajduje się pochwała dzieci, które zasłużyły, by Bóg objawił im mądrość (Mt 11,25; Łk 10,21), lub które oddawały Bogu chwałę (Mt 21,16). Potwierdzenie takiego rozumienia naszego terminu można znaleźć również w LXX (Ps 18(19),8; 114(116),6; 118(119),130; Oz 11,1: „Miłowałem Izraela, gdy jeszcze był dzieckiem...”). Również w pozabiblijnej literaturze można spotkać pozytywne zastosowanie interesującego nas terminu, np. Dio Chryzostom (Oratio 12,61) wykorzystuje głębokie pragnienie dzieci bycia ponownie ze swoimi rodzicami, od których zostali odseparowani, jako metaforę dla wyrażenia pragnienia ludzkości bycia i rozmawiania z bogami⁴⁴.

Wielu innych starożytnych autorów, opisując np. śmierć dzieci w czasie wojny czy innych wrogich niepokoju, podkreśla ich niewinność i okrutną postawę tych, którzy takich niegodziwych czynów dopuszczają się wobec owych niewinnych stworzeń. Problematykę tę podejmuje Diodorus Siculus (Historia biblijna 20,72,2), Filon Aleksandryjski (Przeciw Flakusowi 68,2; Józef 225,6; Prawo szczegółowe 3,119) i Józef Flawiusz (Starożytności żydowskie 6,133,2; 6,138,2; 6,260,4; 14,480,3; Wojna żydowska 1,352,3; 2,307,2; 2,496,4; 4,82,2)⁴⁵. Niektórzy z nich, a także inni, dodatkowo podkreślają brak świadomości u dzieci określanych interesującym nas terminem, z czego wynika ich niewinność⁴⁶. Uwzględniając to wszystko, co wyżej powiedziano na temat Pawłowego, a także w innych pismach biblijnych i pozabiblijnych, zastosowania $\nu\eta\pi\omicron\iota$, wolno przypuszczać, że nie ma potrzeby uciekać się do szukania uzasadnienia dla innej lekcji ($\eta\pi\omicron\iota$), która rzekomo lepiej oddawałaby myśl Apostoła, który chciał przede wszystkim wyrazić łagodność swojej i swoich towarzyszy postawy. Przekonanie o niewinności dzieci i ich niezdolności do kierowania się pochlebstwem czy chciwością wyraża jednocześnie postawę delikatności czy łagodności w stosunku do Tesaloniczan. Nie ma powodu do niepokoju, jak słusznie zauważa D. Marguerat, ponieważ z powodu trudności jednoznacznego rozstrzygnięcia dotyczącego wariantu $\eta\pi\omicron\iota$ czy $\nu\eta\pi\omicron\iota$, nie cierpi sens tego zdania. Paweł i jego towarzysze chcieli przeciwstawić swoją postawę pełną dziecięcych uczuć, czyli niewinności i niezdolności do obłudnej postawy, sposobowi postępowania ich przeciwników, wędrownych mówców, pełnego arogancji i obłudy⁴⁷.

Kolejny zarzut, dotyczący wariantu $\nu\eta\pi\omicron\iota$, związany jest z podwójną metaforą w 1 Tes 2,7. Gdyby przyjąć, że jest to lekcja pierwotna, wówczas mielibyśmy sprzecz-

⁴³ Zob. j.w. w odniesieniu do obydwu autorów z przypisu 42.

⁴⁴ J.A.D. WEIMA, *art. cyt.*, 553, który też cytuje słowa Dio Chryzostoma.

⁴⁵ Wspomniani tu starożytni pisarze cyt. za J.A.D. WEIMA, *art. cyt.*, 553 uw. 25 i T.B. SAILORS, *art. cyt.*, 91 uw. 34.

⁴⁶ Czyni tak PLUTARCH, *Moralia* 1045,A; DIODORUS SICULUS, *Historia* 20,72,2).

⁴⁷ D. MARGUERAT, "L'apôtre, père et mère de la communauté (1 Thessaloniens 2,1-12)", *ETR* 75,3 (2000) 386; S. COROZZI, *art. cyt.*, 158.

ność, bowiem w tym samym wersecie Paweł nazywa siebie i swoich współpracowników raz dzieckiem, a za chwilę matką⁴⁸. Siłę tego argumentu da się osłabić – twierdzi Weima – z czterech powodów. Po pierwsze, trzeba ponownie odwołać się do zasady *lectio difficilior*. Otóż jest to niewątpliwie wariant trudniejszy nie tylko z powodu podwójnej metafory w tym samym zdaniu, ale także dlatego, że pobożnym skrybom mogła być znana podobna metafora apostoła jako dziecka i zastąpili ją bardziej pochwalnym tytułem ἥπιοι. Przypomina to nieco sytuację znaną z Kol 1,23, gdzie mamy określenie Apostoła jako sługi (δούκονος), co wydawało się przepisującym tekst zbyt skromnym w odniesieniu do tak prominentnej osoby jak Apostoł i dlatego uzupełnili go dodatkowym tytułem κήρυξ, czyli dla nich Paweł był głosicielem Ewangelii i jej sługą⁴⁹. Jako kontrargument dla wariantu dzieci Delobel stwierdza, że jest on zbyt trudny: jest to bowiem nie tylko *lectio difficilior*, ale także *impossibilis*⁵⁰. Dostrzeżoną trudność podwójnej metafory w naszym wierszu można w znacznym stopniu złagodzić właściwie postawioną interpunkcją⁵¹. Najnowsze wydania krytyczne (GNT i N-A), przyjmując lekcję νήπιοι, stawiają kropkę po ἀπόστολοι; podobnie czyni większość tłumaczeń opowiadających się również za takim wariantem (np. NRSV). Wśród polskich najnowszych tłumaczeń przekład ekumeniczny i nowy przekład NT z języka greckiego na współczesny język polski mają kropkę po *apostołowie*, BT i BW-P, BP zaś – przecinek. Także w tym przypadku zdania uczonych są podzielone. Przy wyżej wspomnianej interpunkcji – twierdzi Weima – Pawłowi chodziłoby rzeczywiście o dwie metafory w jednym zdaniu, a zarzut gwałtownego przejścia w tym samym zdaniu może być słuszny, ale powstaje wiele problemów przy postawieniu tego rodzaju interpunkcji – przekonuje ten sam autor i proponuje, żeby kropkę postawić dopiero po 2,7b, czyli po fragmencie: my jednak staliśmy się dziećmi wśród was, na co pozwalają – jego zdaniem – reguły gramatyczne w 2,7-8, jak również literacka struktura szerzej potraktowanej jednostki (1 Tes 2,1-8). W ten sposób mielibyśmy zakończenie metafory dziecka ciągnącej się już od 2,5 i zakończonej na 2,7b. Dzięki temu zaznaczyłby się wyraźnie kontrast względem następnej metafory rozpoczynającej zdanie 2,7c i zakończonej w 2,8⁵².

Warto dodać, że wśród trzech autorów odwołujących się do interpunkcji jako lepszego sposobu zrozumienia tej części naszego wersetu każdy proponuje co innego. Opinię Weima'ego poznaliśmy przed chwilą. S. Corozzi zdaje się opowiadać za propozycją trzeciego wydania NTG, czyli za przecinkiem po ἀπόστολοι oraz kropką po νήπιοι i τέκνα. Wyraźniejsze oddzielenie dwóch metafor kropką złagodzi nieco – jego zdaniem – trudność naszego tekstu, w którym mamy do czynienia z nagłe odwróconą

⁴⁸ B.M. METZGER, *The Text of the New Testament. Its Transmission, Corruption, and Restauration*, New York 1968, 231.

⁴⁹ J.A.D. WEIMA, *art. cyt.*, 554.

⁵⁰ J. DELOBEL, *art. cyt.*, 131.

⁵¹ Zob. M. DIBELIUS, *dz. cyt.*, 8; M. DIBELIUS, *An die Thessalonicher*, Tübingen 1937, 8; W. STEGEMANN, "Anlass und Hintergrund der Abfassung von 1 Th 2,1-2", w: *Theologische Brosamen für L. Steiger* (red. G. Freund i in.), *Hiehlheimer Blätter zum Alten Testament und seiner Rezeption in der Alten Kirche*, Heidelberg 1985, 405n; G.D. FEE, *dz. cyt.*, 177n; J.A.D. WEIMA, *art. cyt.*, 554.

⁵² J.A.D. WEIMA, *art. cyt.*, 555-558, gdzie znajduje się bardzo szczegółowe uzasadnienie jego propozycji.

metaforą. Można by więc tak wyrazić myśl Pawła zdaniem Corozzi'ego: chociaż mogliśmy być ciężarem jako apostołowie Chrystusa, staliśmy się łagodni jak dzieci. Jak matka karmi swoje dzieci, tak...⁵³. Z kolei Sailors, uwzględniając, podobnie jak dwaj wcześniej wspomniani autorzy, szerszy kontekst, proponuje postawienie przecinka między ἄλλων i δυνάμενοι (koniec w. 6 i początek w. 7) oraz między ἀπόστολοι i ἄλλα (w. 7). Drugie zdanie (7b) zaczyna się od ἄλλα i wskazuje kontrast nie między tym, co je bezpośrednio poprzedza (7a), lecz z treścią wierszy wcześniejszych (5 i 6). Trzecie zdanie (7c) zaczyna się od ὡς ἐάν i tworzy zdanie współrzędne z οὕτως zaczynające w. 8. Inaczej mówiąc, Sailors traktuje pierwsze zdanie (7a) jako coś wypowiedzianego nawiasem, radzi postawić kropkę po 7b i przecinek po τέκνα. Upoważnia go do tego, jak twierdzi, przekonanie, iż nie do końca jest prawdą, że w odpisach tekstu świętego nie stawiano interpunkcji. Paradoks w jego twierdzeniu polega na tym, że podając tekst grecki interesującego nas tu wiersza, nigdzie nie stawia kropki, wszędzie natomiast proponuje przecinek lub średnik⁵⁴. Trudno jednak zgodzić się z Sailorsem, że w najstarszych odpisach greckich była stawiana interpunkcja, choć łagodząc nieco swoją wypowiedź, przyznaje, że nie czyniono tego regularnie ani z dokładnością wielu nowożytnych języków, wśród których wymienia angielski, francuski i niemiecki.

Już to, że sprawdza się tu znane powiedzenie „quod capita, tot sententiae”, dowodzi trudności zagadnienia. Postawienie kropki po ὑμῶν a przed ὡς ἐάν (2,7), jeżeli nawet nie rozwiązuje trudności całkowicie i nie wszystkich przekonuje, to przynajmniej łagodzi w znacznym stopniu problem podwójnej metafory w naszym tekście. W takiej sytuacji mamy najpierw metaforę dziecka w jednym zdaniu, a w następnym – metaforę matki opiekującej się swoimi dziećmi. Są to więc dwie odrębne metafory w dwóch niezależnych zdaniach, z których każda przybiera inne znaczenie i pełni inną funkcję w szerszym kontekście 1 Tes 2,1-12. Metafora dziecka służy pokazaniu niewinnej postawy Pawła i jego współpracowników w czasie ich pobytu w Tesalonice i stanowi konkluzję tego, o czym była mowa wcześniej, to znaczy, że nigdy nie posługiwali się oni w swojej działalności misyjnej pochlebstwem, chciwością i poszukiwaniem chwały u ludzi (1 Tes 2,5-7a). Druga zaś metafora pokazuje miłość Pawła i jego towarzyszy do Tesaloniczan na wzór miłości matki do swoich dzieci i dzięki temu ma związek z następującym kontekstem (1 Tes 2,7b-8)⁵⁵.

Jeszcze inny czynnik może posłużyć jako argument, że podwójna metafora w 1 Tes 2,7 nie musi się sprzeciwiać wariantowi νήπιοι jako oryginalnemu. Otóż tego rodzaju sytuację spotykamy jeszcze w Ga 4,19. W tym bardzo krótkim zdaniu najpierw Paweł przyrównuje siebie do ciężarnej matki dającej życie wierzącym Galatom, a potem nagle mówi o kształtowaniu się w nich Chrystusa, a więc to Galaci są brzemienni Chrystusem i potrzebują czasu na ukształtowanie się w nich Chrystusa. Kolejny przykład tego rodzaju metafory można spotkać w 2 Kor 2,14, gdzie najpierw mówi o sobie i Tytusie jako kroczących w militarnym pochodzie przed zwycięzcą, a

⁵³ Art. cyt., 157nn. Trzeba przyznać, że nie łatwo zorientować się we własnej opinii cytowanego autora.

⁵⁴ T.B. SAILORS, art. cyt., 93-96.

⁵⁵ Zob. J.A.D. WEIMA, art. cyt., 556n.

potem niespodziewanie zmienia obraz, w którym obydwaj prezentują się jako woń kadzidła spalanego na ołtarzu. Można też w ramach tego samego rozdziału (2 Tes 2) znaleźć jeszcze inną metaforę od znanej nam z 1Tes 2,7. Otóż kilka wierszy dalej (1Tes 2,11) Paweł przyrównuje siebie do ojca. Wreszcie pod koniec tego samego rozdziału mamy do czynienia z jeszcze jedną metaforą, wyrażoną tym razem za pomocą czasownika ἀπορφανίζω (osierocić - Tes 2,17). Nie wchodząc w szczegóły dyskusji na temat znaczenia tego czasownika i odniesienia go bądź do osieroconych dzieci, bądź do osieroconych rodziców, jedno można powiedzieć z pewnością: mamy kolejny przykład metafory rodzinnej w naszym liście⁵⁶. Reasumując nasze rozważania, trzeba powiedzieć, że metafora dzieci i matki w 1Tes 2,7 nie musi być argumentem na niekorzyść lekcji νήπιου.

3. Metafora matki i ojca (1 Tes 2,7c.11)

Najpierw nasuwa się pytanie o znaczenie terminu τροφός. Podstawowe jego znaczenie słownikowe to karmicielka, piastunka, niańka⁵⁷. Trudność w ustaleniu jego właściwego znaczenia jest tym większa, że jest to hapax legomenon w NT i pojawia się jedynie w naszym tekście⁵⁸. W grece klasycznej występuje od czasów Homera, niekiedy obok μήτηρ. Można go spotkać w inskrypcjach, papirusach, u Filona, Józefa Flawiusza, kilkakrotnie w LXX (Rdz 35,8; 4 Krl (2 Krl) 11,2; Krn 22,11; Iz 49,23) oraz w TestNef 1,9. We wszystkich tekstach w LXX przybiera znaczenie piastunki. Dla przykładu zacytujmy tekst Rdz 35,8: „Wtedy to zmarła Debora, piastunka Rebeki...”. W pismach pozabiblijnych zarówno przed, jak i po Chr. (Sofokles, Teokryt, Aeliusz Arystydes, Dionizjusz Bizantyński) nasz termin występuje obok μήτηρ, niekiedy w odniesieniu do tej samej osoby⁵⁹. W TestNef pojawia się on obok innego terminu, wyżej wspomnianego: „Tak więc matką moją jest Bilha, córka Rotheusa, brata Debory, piastunki Rebeki”⁶⁰.

Pozostaje odpowiedzieć na pytanie, w jakim sensie użył go Apostoł w 1Tes 2,7c? Nie ma, niestety, jedności wśród uczonych w odpowiedzi na tak postawione pytanie. Według jednych Paweł użył tego terminu w naszym tekście na określenie matki (Teodoret, Schmiedel, Lightfoot, Bornemann, Wohleneberg, von Dobschütz, Lemonnyer, Toussaint, Rigaux), według innych Apostoł miał na myśli karmicielkę, piastunkę (Wulgata, Chryzostom, Milligan, Findlay, Frame za Teodorem z Mopwestii), a według jeszcze innych można w naszym rzeczowniku widzieć żywicielkę-

⁵⁶ Więcej szczegółów zob. J.A.D. WEIMA, *art. cyt.*, 557n.

⁵⁷ R. POPOWSKI, *dz. cyt.*, 611. Autor dodaje, że w 1 Tes 2,7 może oznaczać matkę; zob. także, Z. ABRAMOWICZ, *Słownik grecko-polski* t. IV, Warszawa 1965, 366; tu nie ma w ogóle wzmianki o matce; G. HAUFÉ, "Trophos", *EWNT* III, 888 – tu z kolei występują obydwa znaczenia (niańka i matka).

⁵⁸ E.J. RICHARD, *dz. cyt.*, 82.

⁵⁹ W. BAUER, *dz. cyt.*, 1638; zob. także B. RIGAUX, *dz. cyt.*, 420.

⁶⁰ "Testament Nefalego" (tł. A. Paciorek), w: *Apokryfy Starego Testamentu* (opr. i wstęp R. Rubinkiewicz), Warszawa 1999, 67n.

matkę (Swete, Staab, Stępień)⁶¹. Zgodność panuje wśród najnowszych polskich tłumaczeń interesującego nas tekstu: BT, BW-P, tłumaczenie S. Kowalskiego, przekład ekumeniczny, nowy przekład NT na współczesny język polski i najnowszy przekład pod patronatem paulistów tłumaczą nasz termin jako matka. Podobne zjawisko można zaobserwować wśród obcojęzycznych przekładów (Einheitsübersetzung, BJ, Bibbia Sacra, Today's english version). Wśród najnowszych komentarzy do tego tekstu, P-G. Müller optuje za matką, S. Légasse – za piastunką, choć w nawiasie dodaje matkę, E.J. Richard – za piastunką, choć nie jest mu zbyt daleka idea żywicielki-matki.

Zobaczmy, czy następujący po τροφός czasownik θάλπω nie pomoże nam w rozwiązaniu tego niełatwego problemu. Również w tym przypadku mamy do czynienia z rzadko pojawiającym się słowem w NT, jedynie dwa razy (oprócz naszego tekstu jeszcze w Ef 5,29). Dosłowne jego znaczenie to „grzać”, „ogrzewać”⁶². W LXX można go spotkać w Pwt 22,6; Hi 39,14; 1 Krl 1,2.4 Wprawdzie w pierwszym z tych tekstów odnosi natchniony autor nasz termin do ptaków wysiadujących jaja, ale z drugiej strony pojawia się on tu w kontekście dwukrotnie użytego terminu μήτηρ (matka); podobny kontekst mamy w drugim tekście, z tą jednak różnicą, że tym razem bez kontekstu matki, ale dla odmiany w kontekście metafory poetyckiej⁶³. Z kolei w 1 Krl 1,2.4 pojawia się w dosłownym znaczeniu ogrzać, ale w odniesieniu do człowieka, a konkretnie do króla Dawida, którego ciało ma ogrzewać Sunemitka w latach jego starości. Mimo więc pierwotnego znaczenia naszego czasownika „ogrzewać”, można przypuszczać kolejną metaforę w naszym tekście, dla wyrażenia niezwykłej troski Apostoła o Kościół tesalonicki.

Można też postawić jeszcze inne pytanie: dlaczego Paweł nie skorzystał ze słowa μήτηρ, skoro chciał wyrazić matczyne uczucia wobec adresatów? Niewątpliwie na wyżej zasugerowane znaczenie τροφός może wskazywać kończące w. 7 wyrażenie τὰ ἐαυτῆς τέκνα. Chodzi tu przecież o jej własne dzieci i to niezależnie od tego, czy zaimkowi zwrotnemu ἐαυτῆς nadamy sens emfaticzny, czy też nie⁶⁴. Wzmocnia przypuszczenie o matce w 1 Tes 2,7c użycie przez Pawła w tym samym rozdziale w w. 11 wyrażenia paralelnego πατήρ τέκνα ἐαυτοῦ, a tu nikt już nie ma wątpliwości, że chodzi o ojca i jego dzieci. A może Paweł chciał zaakcentować w ten sposób mocniej zadanie matki, które polegało nie tylko na ogólnie pojmowanej opiece nad dzieckiem, ale na trosce o jego wyżywienie, co kryje się – zdaniem Rigaux – w rzeczowniku τροφός i czasowniku θάλπω, zwłaszcza gdy uwzględnimy drugi czasownik, ἐκτρέφω, występujący w Ef 5,29 obok przed chwilą wspomnianego, który podkreśla mocno

⁶¹ Nazwiska zwolenników różnych interpretacji podano za B. RIGAUX, *dz. cyt.*, 420; por. także J. STĘPIEŃ, *dz. cyt.*, 143.

⁶² R. POPOWSKI *dz. cyt.*, 266. Według J. Kudasiewicza wspomniany czasownik oznacza dosłownie „działanie promieni słonecznych utrzymujących dany przedmiot we właściwym cieple” („Biblijne podstawy sakramentalności małżeństwa (Ef 5,21-33) w interpretacji Jana Pawła II”, w: *Diliges me? Pasce* (red. S. Czerwik), Sandomierz 1999, 216; por. także B. RIGAUX, *dz. cyt.*, 420; J. STĘPIEŃ, *dz. cyt.*, 143.

⁶³ B. RIGAUX, *dz. cyt.*, 420; J. STĘPIEŃ, *dz. cyt.*, 143.

⁶⁴ B. RIGAUX, *tamże*; por. także P-G MÜLLER, *dz. cyt.*, 131: *Dass mit „Amme” eigentlich die Mutter gemeint ist, geht aus der Wendung „ihre eigene Kinder” ... hervor.*

ideę żywienia⁶⁵. A może ze względów stylistycznych, żeby nie powtarzać w tak krótkim zdaniu dwa razy tego samego rzeczownika, raz posłużył się terminem τροφός, a kolejny – μήτηρ?

Wróćmy jeszcze na moment do 1 Tes 7,11, zdania, które zaczyna się od partykuły porównawczej καθάπερ (tak jak), znanej tylko Pawłowi wśród pism NT (11 razy; nie licząc Hbr 4,2 i kilku wariantów), która ma bardziej emfaticzny charakter niż zwykła partykuła καθώς, choć zarówno w LXX, jak i u Pawła zbliża się właściwie do καθώς⁶⁶. Za pomocą zaś wyrażenia „jak wiecie” przechodzi autor od wiedzy adresatów na temat dotychczasowej działalności misjonarskiej apostołów do myśli następującej po nim, która znajdzie wyraz w parenetycznych uwagach w 2,11-12, a także w dalszej części listu⁶⁷. O ile treść interesującego nas w tym momencie wiersza jest oczywista, o tyle jego konstrukcja gramatyczna jest nieco skomplikowana. Brakuje bowiem czasownika w dalszej części tego zdania. Padały różne propozycje rozwiązania. Zdaniem jednych na końcu naszego zdania należy domyślać się czasownika ἤμην (kodeks Bezy, Estius, Bornemann), według innych zależy ono od czasownika ἐγενήθημην w 2,10 (Lünemann, Alford) i wreszcie twierdzi się, że mamy tu do czynienia z anakolutem. Ta ostatnia sugestia ma najwięcej zwolenników i należy traktować ją jako najbardziej prawdopodobną⁶⁸. Jak wiadomo, u Pawła częściej zdarza się tego rodzaju konstrukcja zdaniowa, nie do końca poprawnie zbudowana stylistycznie, ale wyrażająca jasno treść zdania (np. Rz 8,3; Ga 2,4).

Zwraca uwagę w naszym wierszu położenie akcentu na poszczególnej jednostce: ἕνα ἕκαστον ὑμῶν (dosłownie: każdego jednego wśród was). O ile do tej pory zwracał się Paweł do wspólnoty przede wszystkim, o tyle teraz zwraca uwagę na fakt, że wspólnotę tworzą poszczególne jednostki. Jest to bardzo ważne dla Pawła, bo w gruncie rzeczy nawrócenie (μετάνοια) dokonuje się we wnętrzu jednostki. W każdym razie troska o zbawienie poszczególnego człowieka nie może być wyłączona z misyjnej działalności Pawła. Na koniec wraca Paweł jeszcze raz do myśli podjętej wcześniej, w 1 Tes 2,7, przy czym tym razem (2,11) odwołuje się do metafory ojca. Przypomnijmy, że autor listu posłużył się już terminem πατήρ (ojciec) w adresie listu, ale tam odniósł go do Boga; tym razem (2,11) odnosi ten rzeczownik do siebie w przekonaniu, że jako założyciel tesaloniczkiej wspólnoty ma wobec niej zleconą mu przez Boga rolę opiekuna i wychowawcy. Przy okazji podkreślił też (być może) patriarchalną strukturę ówczesnej rodziny⁶⁹. Można również dostrzec kontrast między rolą matki w procesie rodzenia, co odpowiadałoby wizycie, w czasie której doszło do powstania lokalnego Kościoła w Tesalonice i co podkreślono w 1 Tes 2,7, a rolą ojca w procesie wy-

⁶⁵ B. RIGAUX, *dz. cyt.*, 420; por. też J. ZAŁĘSKI, *dz. cyt.*, 314.

⁶⁶ B. RIGAUX, *dz. cyt.*, 429.

⁶⁷ E.J. RICHARD, *dz. cyt.*, 85n; P-G MÜLLER, *dz. cyt.*, 135.

⁶⁸ To ostatnie zdanie podzielają: Teeodoret; B. RIGAUX, *dz. cyt.*, 429; J. STĘPIEŃ, *dz. cyt.*, 147; P-G MÜLLER, *dz. cyt.*, 135; S. LÉGASSE, *dz. cyt.*, 133.

⁶⁹ P-G MÜLLER, *dz. cyt.*, 135.

chowania i dorastania dziecka w rodzinie⁷⁰. Kończąc rozważania nad 1 Tes 2,7.11, można stwierdzić, iż niewątpliwie autor listu posłużył się metaforą matki, ukrytej w wyrażeniu τροφός θάλπη, dziecka i ojca dla wyrażenia swojej pasterskiej troski o pojedynczego wierzącego i całej wspólnoty w Kościele tesalonickim przez siebie powołanej do życia. Trudno natomiast powiedzieć z całą pewnością, dlaczego Paweł nie użył terminu greckiego μήτηρ w odniesieniu do matki, skoro nie była mu obca terminologia rodzinna, co widać także we fragmencie tu przeanalizowanym.

DIE METAPHER VON MUTTER UND VATER IN 1 TES 2,7.11

Zusammenfassung

Nach der Einführung, in der gute und herzliche Beziehungen zwischen Paulus und Thessaloniker gezeigt worden sind, analysiert der Verfasser des Artikels detailliert oben genannte Verse in drei Punkten.

Im ersten versucht man eine Antwort zu finden, was bedeutet in 1 Tes 2,7a der Ausdruck „Apostel Christi“ und „δυνάμενοι ἐν Βάρει εἶναι“ (unser Gewicht hätten geltend machen können). In der Entstehungszeit des 1 Tes gab es noch keine präzise Bedeutung des Begriffs „Apostel“. Paulus benutzte den Termin am öftestens, um nur diejenige zu zeigen, die das Evangelium verkündigt haben. Manchmal aber bedeutet er für Paulus auch andere Leute, z.B. seine Mitarbeiter. So ist es nicht leicht zu entscheiden, ob der Paulus in unserem Abschnitt auch Timotheus und Silvanus stricto sensu Apostel nennt. Wenn es um den zweiten Ausdruck „unser Gewicht hätten geltend machen können“ geht, Paulus denkt sicherlich nicht an die materiellen Verpflichtungen der Adressaten gegenüber ihm (ihnen), sondern an die moralische Bedeutung des Βάρει (Gewicht). Die Apostel verzichteten sogar auf das moralische Recht einer besonderen Ehre.

Im zweiten Punkt analysiert Autor des Artikels ausführlich 1Tes 2,7b. Der Schwerpunkt liegt darin, ob im Text von der Kinder (νήπιοι) oder milden (ἡπιόι) Rede ist? Es gibt unter den Exegeten verschiedene Meinungen. Viel zeigt es darauf hin, dass im Originaltext doch von der Kinder gesprochen wird.

In diesem Zusammenhang ist es leichter im dritten Punkt den Termin τροφός in 1Tes 2,7c als Mutter und nicht als Kindermädchen zu verstehen. Um so mehr ist das aufzunehmen, dass in 1 Tes 2,11 vom Vater gesprochen wird.

⁷⁰ E.J. RICHARD, *dz. cyt.*, 86.